



APOSTOŁ



Gazetka parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Serpelicach

ROK I

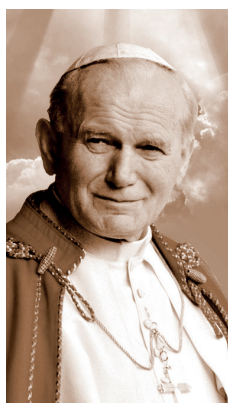
NUMER 3

CENA DRUKU 3 ZŁ

LISTOPAD 2017

Świętymi bądźcie!

(por. Kpł 11, 44)



„(...) zatrzymaj się, to przemijanie ma sens „ma sens... ma sens... ma sens!”
(św. Jan Paweł II, Tryptyk Rzymski)



„Chcę być święty...”
(Bł. Honorat Koźmiński)



„Często myślę, że życie byłoby zbyt nędzne, gdyby nie nadzieja prawdziwego nareszcie życia na tamtym świecie, bo i na cóż by Pan Bóg dał człowiekowi tyle pragnień, gdyby ich nie miał nigdy zaspokoić.”
(św. Br. Albert Chmielowski)

Drodzy parafianie i sympatycy naszego kościoła w Serpelicach!

Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że kolejny już raz możemy spotkać się z Wami za pośrednictwem „Apostoła”. Mamy nadzieję, że również tym razem wzbudzi on Wasze zainteresowanie i stanie się źródłem pozytywnych emocji, okazją do przemyśleń i refleksji na temat różnych postaw życiowych, naszych relacji międzyludzkich; być może pewną podpowiedzią w rozwiązywaniu problemów codziennej egzystencji.

Dziękujemy tym, którzy swoim zaangażowaniem przyczynili się do powstania kolejnego numeru „Apostoła”, a w szczególności biskupowi seniorowi diecezji drohiczyńskiej JE o. Biskupowi Antoniemu P. Dydyczowi OFM Cap oraz naszemu ojcu gwardianowi Adamowi i w dalszym ciągu zapraszamy do współpracy.

Szczęść Boże! Redakcja



**Dożynki
parafialne
2017**

Email gazetki parafialnej: apostolserpelice@gmail.com

Fanpage: Apostoł

Redakcja: Elżbieta Jakoniuk, Lidia Zawisza, o. Łukasz Szokaluk OFM Cap

Druk: A2 Agencja reklamowa, Biała Podlaska, ul. Stacyjna

*Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.
Do użytku wewnątrzkościelnego.*

„Być dobrym jak chleb” dla chorych

Z woli Bożej od dwudziestu czterech lat pracuję we Włoszech w Centro Don Orione, który znajduje się w północno-wschodniej części miasta Bergamo. Jest to dom, który mieści ok. trzysta osób starszych i chorych. Powstał dwadzieścia dziewięć lat temu. Jest własnością Zgromadzenia Księża Orionistów, założonego przez św. Alojzego Orione w 1893 r. Jeden z dyrektorów tego ośrodka, ks. Cyryllo Longo, zaprosił do współpracy Siostry Loretanki. Centro Don Orione posiada sześć oddziałów, w tym jeden oddział dla chorych znajdujących się w śpiączce. Przede wszystkim jest to dom dla ludzi starszych, ale mamy też bardzo dużo ludzi młodych z poważnymi chorobami, głównie sparaliżowanych, którzy trafili tu po wypadkach samochodowych lub po nieudanych próbach samobójczych. Na oddziale, gdzie pracuję, znajduje się Mateo, który próbował odebrać sobie życie. Udało się go uratować, ale jest sparaliżowany. Jest całkiem zdany na pomoc i opiekę innych. Może tylko mówić i obsługiwać komputer za pomocą ust. Jest też Omar, który po wypadku na motocyklu trafił do nas i również jest sparaliżowany. Jest człowiekiem bardzo pogodnym i wdzięcznym za chwilę rozmowy i każdą pomoc.

Moja i pozostałych dwóch siostr pracy polega na asystencji duchowej. Modlimy się razem z chorymi, odmawiamy wspólnie różaniec. W czasie Mszy świętej w kaplicy często udzielam chorym Komunii świętej. W razie potrzeby zanoszę im Eucharystię do ich pokoi. Przygotowujemy chorych do przyjęcia sakramentu namaszczenia. Trzymamy za rękę, gdy przekraczają próg wieczności. Bardzo często pomagamy też przy pracach pielęgnacyjnych i przy karmieniu chorych. Czasem jest trudno patrzeć na ból i cierpienie tych ludzi. Ale są też momenty radosne, gdy wi-



dzi się ich szczęście, kiedy odwiedzają ich najbliższe osoby. Każdego dnia staram się dostrzegać w naszych chorych cierpiącego Chrystusa, który przyjmując moją pomoc, uśmiecha się z wdzięcznością. Modlę się za nich, by potrafili swoje cierpienia łączyć z cierpieniem Pana Jezusa.

S. Natalia Marczuk, loretanka

Modlitwa za chorych i cierpiących

Boże, Ojciec nasz, niech Twa Opatrzność czuwa nad chorymi i cierpiącymi, aby nie marnowali cierpienia, lecz umieli je wpręgać w Twą służbę i włączyli je w ofiarę Chrystusa. Daj Ojciec najlepszy, wszystkim cierpiącym łaskę dobrego, owocnego przeżywania cierpienia, dodawaj sił i otuchy, pocieszaj, oszczędzaj ich ile można, pozwól nieść im ulgę. Karm ich, Ojciec, Ciałem Twego Boskiego Syna. Żyj w nich i buduj Swoje Królestwo. Pozwól się realizować powołaniom chorych, błogosław wspólnotom chorych. Pozwól cierpiącym, aby byli pożyteczni dla bliźnich i kościoła. Niech Duch Święty prowadzi ich do świętości i szczęścia wiecznego. Amen.

„Biała sukienka”

– przypowieść na Boże Ciało

na podst. filmu obyczaj. z 2013 r., w reż. Michała Kwiecińskiego

Oglądałam ten film przysłowio-
wo «milion razy», ale pamiętam
też pierwszy raz kiedy zaintrygo-
wana tytułem «Biała sukienka» in-
tuicyjnie snułam domysły na temat
tego, co kryje fabuła filmu, którego
jeszcze nie znałam.

moichodowych» (w samochodzie)
na tematy religii i etyki w obliczu
dwóch frontów tj. Maćka zagorza-
łego ateisty i Damiana, który bro-
niąc wiary chrześcijańskiej z nie-
pojętym spokojem przysłuchuje
się z uwagą koledze. Kolejnym

i ułańskiej fantazji – obraz rodziny
Suszków w tzw. «ukropie» przy-
gotowań do procesji Bożego Cia-
ła. Ostatnim wątkiem i chyba naj-
spokojniejszym to przygotowanie
księdza i parafian do procesji –
gdzie też nie wszystko idzie do
końca z planem...

Nie chcąc zdradzić ani treści
filmu – bo osobiście niejedno-
krotnie chcąc przekazać emocje
z obejrzanego filmu czułam pewną
sztuczność i zazwyczaj niewiernie
go odzwierciedlałam. W związku
z czym pozwolę sobie na pewne
dygresje i impresje, licząc głęboko
w sercu, że są wśród nas jeszcze
tacy, co filmu nie widzieli bądź nie
odszyfrowali przesłania i wielo-
wątkowości filmu, który obnaża
zarówno kruchość naszej ludzkiej
siły, władzy z potęgą symboliki,
duchem wiary w Ciało i Krew Chry-
stusa.

Wspomniany przeze mnie
wcześniej dialog kolegów jadących
samochodem to merytoryczna
walka argumentów inteligentnych
«przeciwników» wiary i niewiary.

Po pierwszych minutach wstę-
powania się w dialog jednych
z głównych bohaterów filmu: Mać-
ka i Damiana, dawnych kolegów
z lat dzieciństwa, zorientowałam
się, że dość niewinny tytuł niesie
ze sobą «winną» treść... I tak, z za-
partym tchem i szeroko otwartymi
oczami w pełnym skupieniu, pełna
obawy i ludzkiej ciekawości brnę-
łam w dialog i obraz filmu.

Esencją filmu jest Święto Boże-
go Ciała i tradycja procesji Bożego
Ciała w kościele chrześcijańskim.
Fabuła filmu koncentruje się na
trzech wątkach. Pierwszym z nich
jest wspomniana historia dwóch
kolegów Maćka i Damiana, którzy
spotykają się przypadkowo po la-
tach w rodzinnych stronach i pro-
wadzą dialog z serii «dialogów sa-

wątkiem wspomnianego filmu jest
obraz jakże polski, autentyczny,
niczym wyrwany z naszej lokal-
nej polskości, słowiańskiej duszy



Kunst aktorskiej obsady pozwolił bardzo realistycznie, naocznie obnażyć naszą ludzką skłonność do przypisywania, kreowania nowej filozofii wiary i tego, co głównie ludzkie, nieboskie... Zaś obraz rodziny Suszków do momentu «ukropu» przygotowań do procesji tj. szykowania w pośpiechu ubrań, prasowania, czesania, naprawiania samochodu i obrazu zawsze «lepszych» sąsiadów, pokazuje z jednej strony naszą silną więź z Kościołem, tradycją i jednocześnie pokazuje jak bardzo często zabiegając o to, co przyjemne w pogoni za tym, by zdążyć nawet jeśli celem jest nie długa droga z tym w obli-

czu czego stajemy się bezradni..., gdzie opadają silne ręce, gdzie strach przed własną słabością i chciwością otwiera drzwi tak szeroko, że nie widzimy wyjścia z sytuacji, często z ludzkiej perspektywy tragicznej, w której doszukanie się Bożej łaski wymaga nie lada świadomości i przytomności... Wątek «najspokojniejszy» filmu czyli ksiądz i parafialne, zrywy organizacji procesji z pewnymi trudnościami: bo ludzie, bo pogoda – ukazują w ostatniej scenie filmu obraz słońca po burzy, ciszy modlitwy i radosnego śpiewu pieśni autorstwa św. Tomasza z Akwinu «Przed tak wielkim sakramentem...», gdzie

każdy kłania się z całym swym ludzkim obrazem człowieka wierzącego może często zagubionego, doświadczonego i zaślepionego, słabego, ale w sercu «Bożego Ciała» kochającego i wrażliwego, polskiego i niepowtarzalnego w swej wielkiej, małej i nieudolnej modlitwie z ufnością i zawierzeniu.

Niech przed Nowym Testamentem starych prawd ustąpi czas...

Co dla zmysłów niepojęte niech dopełni wiara w nas.

Bogu Ojcu i Synowi hołd po wszystkie nieśmy dni... nawet jeśli czasem tracisz wiarę w nowe lepsze dni...

Lidia Zawisza

Rocznica I Komunii św.

**28 V 2017 r. na Mszy św.
o g. 11.00 dzieci z kl.
IV przeżywały rocznicę
swojej I Komunii św.**

o. Ł. Sz. OFMCap



Uroczystość I Komunii św.



**21 V 2017 r. na
Mszy św. o g. 11.00
siedemnaścioro
dzieci z naszej
parafii przyjęło do
swojego serca po
raz pierwszy Pana
Jezusa. Bogu niech
będą dzięki!**

o. Ł. Sz. OFMCap

Bł. Honorat Koźmiński – Patron roku 2017 ***– Rodak z Podlasia w Szkole w Sarnakach***

Jednym z patronów 2017 roku Sejm Rzeczypospolitej ogłosił pochodzącego z Podlasia, żyjącego w latach 1829 – 1916, kapucyna – bł. Honorata Koźmińskiego.

Urodził się on w Białej Podlaskiej. Jego rodzina pochodziła z Ostromęczyna i Chłopkowa, miała również związki z Sarnakami. Jego dziedzictwo widoczne jest w działalności zakonów żeńskich i męskich w Horoszkach i Serpelicach. Te bliskie związki z terenami Podlasia spowodowały, że w Zespole Szkół w Sarnakach podjęto decyzję o szczególnym uczczeniu pamięci O. Honorata oraz przybliżeniu jego osoby i działalności.



Sarnaccy uczniowie wzięli udział w konkursach przybliżających postać patrona roku 2017. Dla gimnazjalistów były to: organizowany przez nauczycieli historii konkurs wiedzy o bł. Honoracie (1. miejsce – Paulina Golwiej, 2. miejsce Katarzyna Jodłowska, 3. miejsce Julia Klimiuk) i konkurs recytatorski „Sacrum w poezji” przygotowany przez polonistkę Irenę Paździor (1. miejsce zajęła Aleksandra Iwaniuk, 2. miejsce Julia Klimiuk, 3. Paulina Filianowicz). Uczniowie szkoły podstawowej wzięli udział w konkursie plastycznym, zorganizowanym przez Annę Wawryniuk (w kategorii klas IV-VI 1. miejsce zajęła Oliwia Golwiej, 2. Monika Lutkiewicz, 3. Dominika Androsiuk, w kategorii uczniów klas I-III 1. miejsce zajęł Paweł Walczuk, 2. Aleksandra Bartoszuć, 3. Julia Stachowicz). Wyróżnieni uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy, a także nagrody ufundowane przez sklepik szkolny i Warszawską Prowincję Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów.

12 czerwca 2017 r. odbyło się spotkanie z JE Biskupem Antonim Pacyfikiem Dydyczem, pochodzącym z Serpelic zakonnikiem Zakonu Braci Mniejszych Ka-

pucynów, autorem biografii bł. Honorata, a także uczestnikiem procesu beatyfikacyjnego. Dostojnego gościa przywitała kwiatami dyrektor Barbara Michoń, wicedyrektor Agata Wasilewska, wójt Gminy Sarnaki Andrzej Lipka oraz delegacja uczniów. Z okazji przypadających następnego dnia imienin prelegenta, uczniowie odśpiewali huczne „Sto lat”. Po tym miłym akcencie zgromadzeni usłyszeli barwną opowieść o losach Honorata, jego zasługach dla przetrwania polskości w czasach zaborów, owocach jego działalności – 16 zgromadzeniach istniejących do dziś, a także anegdoty dotyczące procesu beatyfikacyjnego związane z prelegentem i Papieżem Janem Pawłem II. Na zakończenie społeczność szkolna zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie z JE Biskupem Antonim Dydyczem na tle budynku szkoły.

Dzięki działaniom szkoły świadomość zasług bł. Honorata Koźmińskiego – patrona 2017 roku, rodaka z Podlasia, stała się powszechna wśród uczniów.

Rafał Dydycz



APOSTOLSKA DZIAŁALNOŚĆ SIÓSTR SERCANEK W SERPELICACH NAD BUGIEM

Na zaproszenie Ojców Kapucynów do tej pięknej nadbużańskiej wioski, 14 marca 1955 r. przybyły Siostry ze Zgromadzenia Córek Najczystszej Serca Najświętszej Maryi Panny. Zamieszkały one w domku wynajętym na wsi. Początki były bardzo trudne, gdyż kraj dźwigał jeszcze powojenne skutki.

Siostry podjęły pracę w kuchni u Ojców Kapucynów. Pomagały w pracach duszpasterskich i pełniły usługi o charakterze społecznym, zgodnie z charyzmatem Zgromadzenia. Pierwszą wspólnotę tworzyły: m. Scholastyka Bronisława Sabatowska (przełożona), s. Jadwiga Niksa (organistka), s. Berarda Hreszczuk (pielęgniarka chorych), natomiast w kuchni pracowały: s. Józefa Michalak i s. Antonina Radziwoń.

W 1955 r. Ojcowie Kapucyni rozpoczęli budowę własnego klasztoru. W ciągu niespełna dwóch lat wybudowano jednopiętrowy budynek klasztorny połączony z kościołem. Po ukończeniu budowy siostry przeprowadziły się do domu parafialnego po Ojcach Kapucynach.

Wokół domu znajdował się niewielki ogródek. Siostry w „Kronice domu” na s. 80, zanotowały: „Mamy w tym roku ładne truskawki w ogródku, zbieramy i jemy smaczne owoce”.

Z biegiem czasu dom parafialny, w którym mieszkały siostry, został odremontowany. W 1987 r. fundusze na kolejny remont domu przekazał O. Pacyfik Dydycz, Definitór Generalny z Rzymu (obecnie Bp. Senior Diecezji Drohiczyńskiej). W „Kronice domu”, pod datą 9 listopada 1987 r., czytamy: „W pokoju, w którym zmarła s. Ewelina Gumowska remont. P. Franciszek Jakoniuk ze swoim synem Henrykiem pracują od rana. Przybijają do sufitu deski, potem ściany i podłogę zrobią z nowych desek, pomalują, dopiero będzie można mieszkać”.

Natomiast pod datą 22 stycznia 1988 r. w „Kronice domu”, doszukujemy się następujących informacji: „Na zakończenie remontu domu parafialnego p. Henryk Jakoniuk wprawił drugi nowy zamek do drzwi wejściowych. (...) W odnowionych mieszkaniach teraz jesteśmy trzy siostry: przełożona – Helena Samul (...), s. Honorata Kret i s. Teresa Witek”.

Zgromadzenie podjęło pracę przy Parafii p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Serpelicach.

Siostry wykonywały różne obowiązki. Prowadziły kuchnię u Ojców Kapucynów. Pierwszą i długoletnią kucharką była s. Józefa Michalak. Pielęgnowały ogród i doglądały gospodarstwa oraz pralni. Sprzątały kościół i ubierały ołtarze, a na Boże Narodzenie przygotowywały choinki oraz szopkę. Organizowały Mikołaja dla dzieci i Jasełka. Siostry katechizowały i przygotowywały dzieci do I Komunii Św. Przez cały czas pobytu Sióstr była organistka, która prowadziła chór parafialny. Wraz z wiernymi brały udział w Misterium Męki Pańskiej. W marcu 1983 r. Br. Bartłomiej Snochowski wznowił dawniej graną „Golgotę”. Wzięło w niej udział 30 osób. W roli aktorów wcielały się też siostry.



Siostry zajęły się pielęgnowaniem chorych i samotnych na wsi. Jedną z nich była s. Jadwiga Niksa, która robiła chorym zastrzyki. Również s. Imelda Szymańska odwiedzała dwa razy dziennie chorą staruszkę. Tę pracę apostołską kontynuowała s. Teresa Witek, która w parafii odwiedzała ludzi zaniedbanych, chorych i upadających na duchu. Niosła im pociechę, radość i dobre słowo, a nawet książkę czy czasopismo do czytania. Modliła się za nich. Siostry uczęszczały do domu zmarłego parafianina i razem z ludźmi się modliły.

S. Genowefa Skumbina ze Szwecji przysyłała paczki z ubraniami, które Siostry rozdawały ludziom. W zamian za to parafianie przynosili świeżo upieczony wiejski chleb. W czasie stanu wojennego dzieliły dary między ludzi potrzebujących pomocy.

W czasie wakacji do Serpelic przyjeżdża młodzież z różnych stron Polski na „Oazy”, które prowadzą OO. Kapucyni. Do pracy z młodzieżą, włączały się nasze siostry katechetki. Początkowo też posiłki dla uczestników przygotowywano w naszym domu.

Siostry dla ożywienia ducha wiary i gorliwości za-

konnej, uczestniczyły w parafialnych pielgrzymkach do Leśniej Podlaskiej. S. Sylwia Metryka zorganizowała taki wyjazd do Częstochowy, Niepokalanowa i Nowego Miasta.

S. Teresa Witek brała udział w uroczystościach patriotycznych przy pomniku z 1928 r., z racji odzyskania niepodległości.

Gdzie było to możliwe siostry dawały świadectwo życia zakonnego. Były „sercem i życiem” w serpelickim środowisku. Duch św. O. Franciszka z Asyżu działał poprzez ich pracę.

Siostry pomimo ciężkiej pracy, wieku i niełatwych warunków materialnych, nie zaniedbywały swoich obowiązków, ćwiczeń zakonnych i modlitwy. Korzystały ze Mszy Św. w pobliskim kościele parafialnym, a zimą, były one odprawiane w kaplicy klasztornej.

Cdn.

s. Teresa Jakoniuk²

¹ S. Teresa pochodzi z Serpelic. Obecnie pracuje w Italii jako przełożona domu. W ostatnich latach była Matką Generalną Zgromadzenia ss. Sercanek.

Pielgrzymka dziękczynna

10 VI 2017 r. grupa dzieci I-komunijnych wraz z rodzicami pielgrzymowała autokarem do katedry drohiczyńskiej, by na Eucharystii podziękować Panu Bogu za dar I Komunii św.

W Dniu Podlasia dzieci m.in. zwiedziły muzeum

diecezjalne, a w nim muzeum papieskie, weszły na Górę Zamkową i zobaczyły pamiątkowy krzyż i kopiec – miejsce spotkania ekumenicznego ze św. Janem Pawłem II w 1999 r.

o. Ł. Sz. OFMCap



Apel Jasnogórski

Sierpień 2017 r., godz. 21.00. Od kilku chwil siedzę w jednej z ławek swojego ulubionego kościoła w Serpelicach. Myślami jestem daleko, z pielgrzymującymi do Jasnej Góry. Za chwilę poprzez modlitwę połączymy się z nimi, aby wspólnie wielbić Maryję.

Dyskretnie oświetlone wnętrze. Jedyne nowe obraz Matki Boskiej Częstochowskiej lśni pełnią barw. Jest cicho i uroczyście. I o to w tę ciszę pada mocny dźwięk sygnaturki. To znak, że za chwilę rozpocznie się Apel Jasnogórski. Pierwsze odzywają się ostrym tonem organy. W jednej chwili odzywają się głosy zgromadzonych w kościele ludzi, głównie miejscowych kobiet. I rozplywa się w wieczornej ciszy pieśń maryjna, niepokalana „Bogurodzica”.

Ja śpiewam i nie śpiewam. Próbuje wtórować i jedna myśl krąży mi po głowie: To trzeba zapisać. Niech to pójdzie między ludzi, w świat daleki. Niech się dowiedzą, że w małym, wiejskim kościółku wieczorną porą rodzi się niezwykle misterium, którego treścią jest uwielbienie Maryi. Uwielbienie wyśpiewane „Bogurodzicą”; staropolską pieśnią z XIII wieku, która jest jednym z najcenniejszych i najstarszych zabytków języka polskiego. A więc już 700 lat! Chylę czoła przed Wami Kochane Panie. Nie każdy dziś może poszczycić się znajomością tej pieśni w oryginalnym, staropolskim języku. A „Bogurodzica” to pieśń rycerska. Śpiewali ją rycerze polscy w zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem w 1410 roku. Przez jakiś czas pełniła też rolę hymnu

narodowego. Była śpiewana w najważniejszych, dla Polaków, momentach dziejowych. I przetrwała siedem wieków w prawie niezmienionej formie. I kiedy słyszę ją tutaj, w kościele naszym to wiem, że przetrwa kolejne lata.

To powód do dumy. „Bogurodzica” – pieśń Polaków niezwykła. Symbol wiary, patriotyzmu i umiłowania naszej Mateczki, Pani Jasnogórskiej, Królowej Polski.

Elżbieta Jakoniuk



„Szansa nad Bugiem”

Kolejną ważną inicjatywą, jaka zrodziła się w naszej lokalnej społeczności, nagle w jednej chwili – jak to mówią dziś młodzi był „DEAL” do zrobienia... I tak dzięki trzem kolegom WZA od skrótów ich imion, pewnego wieczoru padł pomysł! Po tem już tylko układ szczęśliwych chwil, zespołowego zaangażowania ludzi dobrej woli z naturą szaleńczą jak przystało na takie akcje i powstała Grupa Anonimowych Alkoholików z nazwą – jakże ukochną przez nas rzeki – „Szansa nad Bugiem”.

Otwarcie inauguracyjne grupy odbyło się 04 kwietnia b.r. w Świetlicy Wiejskiej – siedzibie grupy



AA. Spotkania grupy odbywają się w każdy wtorek o godz. 18:00 i każdy kto czuje potrzebę może przyjść i uczestniczyć, gdyż meetingi są otwarte i anonimowe. Grupa funkcjonuje dzięki dobrowolnym składkom członków klubu – i to dodaje ogromnej wartości i świadczy, że jak znajdzie się kilka osób w dobrym miejscu i o dobrym czasie to nie ma rzeczy niemożliwych, a siła zespołu i współpracy jest nieoceniona!

Ja od siebie kieruję wielki ukłon dla całej grupy i życzę wielu udanych i zrealizowanych kroków...

Lidia Zawisza

Mali naśladowcy „Bożego Architekta”

Boży Architekt – pod takim hasłem 25.04.2017 r. odbył się w Nowym Mieście n. Pilicą konkurs z okazji 100-lecia narodzin dla nieba Bł. o. Honorata Koźmińskiego.

Boży Architekt to zarazem tytuł książki o. Gabriela Bartoszewskiego, na podstawie której uczniowie z klas IV - VI Szkoły Podstawowej przygotowywali się do konkursu. Do Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście n. Pilicą przyjechały dzieci wraz ze swoimi katechetami z m.in. takich miejscowości jak: Rawa Mazowiecka, Rzeczyca, Sadykierz, Żdżary, Skórzec, Mariówka, Puszcza Mariańska i Serpelicze. Na sali gimnastycznej odbyła się

Mieście nad Pilicą uczestnicy konkursu udali się do sal na pierwszą część konkursu. Ich zadaniem było rozwiązanie testu wiedzy o Bł. Honoracie. Jury z pośród przeszło siedemdziesięciu prac wyłoniło dzieło najlepszych. Do części ustnej zakwalifikowały się dzieci ze szkoły w Nowym Mieście i Skórcza. Ostatecznie konkurs wiedzy o Bożym Architekcie wygrał uczeń Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście n. Pilicą, który przygotowywał się

pod kierunkiem s. Sylwii, sercanki. Drugie miejsce również zajął uczeń SP w Nowym Mieście. Trzecie miejsce zajął uczeń ze SP w Skórczu prowadzony także przez ss. Sercanki. Na zakończenie konkursu do Sanktuarium Bł. Honorata przybył Marszałek Senatu pan Stanisław Karczewski, który po wspólnej modlitwie zawierzenia swego życia Bogu przez wstawiennictwo Błogosławionego, wręczył główną nagrodę i skierował do dzieci okolicznościowe słowo. Po posiłku w kapucyńskim refektarzu o. gwardian zaprosił jeszcze wszystkich do muzeum i katakumb, by tam dzieci mogły z bliska niejako dotknąć tego wszystkiego, czym posługiwał się, co zbudował Boży Architekt.

Naszą parafię reprezentowali następujący uczniowie ze SP w Serpelicach: z kl. VI – Grzegorz Demidziuk, Przemysław Ostapowicz; z kl. V – Aleksander Tyszko; z kl. IV – Oliwia Jakoniuk, Gabriela Grochowska i Aleksandra Kondraciuk.

o. Ł. Sz. OFMCap



najpierw część artystyczną, na której gospodarze pokazali najważniejsze sceny z życia Bł. Honorata. Po przemówieniach m.in. pani dyrektor Janiny Wyszowskiej, burmistrza Miasta i Gminy Nowe Miasto pana Mariusza Dziuby, Pana Krzysztofa Murawskiego – Kierownika Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, o. gwardiana i kustosa Zdzisława Tokarczyka, ks. dziekana Jana Widery, proboszcza parafii pw. Opieki M. B. Bolesnej w Nowym



„Powiedziałbym papieżowi o Serpelicach”

Dzięki inicjatywie o. **Jarosława Daniluka**, kapucyna pracującego obecnie w Szwecji w naszym klasztorze w Serpelicach wypoczywał przez tydzień czasu **JE Ks. Abp Henryk Nowacki**, b. nuncjusz apostolski na kraje skandynawskie, a także bliski współpracownik św. Jana Pawła II. W ciągu tych dni nasz współbrat pokazał Ks. Arcybiskupowi piękno południowo-środkowego Podlasia. W niedzielę 13 sierpnia 2017 r. Ks. Arcybiskup na zakończenie swego wypoczynku odprawił o. g. 11.00 w naszym kościele Mszę św. Ekscelencja dziękował Panu Bogu za możliwość odpoczynku, przebywania w ciszy, która sprzyja modlitwie i ułatwia kontakt z Bogiem.

o. Ł. Sz. OFMCap



O. Jarek pochodzi z Komarna. W czerwcu 2017 r. w parafiach: Komarno i Serpelice obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa.

„Zebrani przed Twoim ołtarzem...”

Niewielu pewnie zauważyło, że od kilku miesięcy w naszym kościele znajdują się: nowy ołtarz i ambona. Pan **Bogdan Raczyński** z Zabuzza wykonał te dwa piękne stoły jak o nich mówią dokumenty Soboru Watykańskiego II. Pierwszy stół *eucharystyczny* służy do składania duchowych ofiar, a z drugiego stołu *słowa Bożego* karmimy się słowem samego Boga. Pan Bogdan pracował przez kilka miesięcy. Te dwa stoły wykonał z dębu naturalnego. Montaż w kościele odbył się w Wielkim Tygodniu dn. 12-13 IV 2017 r.

**Na podst. wywiadu
z p. Alicją Raczyńską
o. Ł. Sz. OFMCap**



PIELGRZYMOWANIE W RYTMIE AKTU MIŁOŚCI

Minęły miesiące wakacyjne – czas w którym pielgrzymowanie stało się udziałem wielu. W tym szczególnym roku, tak wielu jubileuszy – 100-lecia Objawień w Fatimie, 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze i 140-lecia Objawień w Gietrzwałdzie – pielgrzymowanie wybrzmiało jeszcze bardziej niż zazwyczaj.

Pielgrzymki piesze, autokarowe, rowerowe... do miejsc naznaczonych szczególną obecnością Maryi to jeden z wymiarów pielgrzymowania, ważny bo angażujący ciało i ducha, ale nie zawsze i nie dla wszystkich możliwy do zrealizowania. Ale jest jeszcze inne znaczenie pielgrzymowania: „wszyscy jesteście pielgrzymami” do chwały nieba jak mówi św. Paweł, wszyscy jesteście w drodze. I tak naprawdę ilu jest ludzi, tyle jest dróg, bo Pan Bóg ma dla każdego swój jedyny, niepowtarzalny plan, który wyraża Jego zamiysł niezgłębionej miłości, który jest przygotowany od wieków. Pielgrzymowanie do nieba podobnie jak pielgrzymki na ziemi to piękny czas, bogaty w ogrom doświadczeń i obfitość Bożej łaski, ale to również czas trudu, wyrzeczeń, cierpienia. I mimo tego, że droga każdego jest inna to Jezus jako najlepszy przewodnik daje drogowskazy, które są pomocą jak znaki przy drodze. Jednym z takich drogowskazów są święci, błogosławieni i słudzy Boży, których życie ziemskie dobiegło już kresu, ale żyją w bliskości Boga Ojca i zostawili nam świetlany przykład życia.

Pan Jezus przez służącą Bożą siostrę Konsolatę Be-trone (na zdjęciu) wskazał nam jeden z takich dro-

gowskazów, a wręcz wskazał nam na drogę – drogę nieustannego aktu miłości. Jezus podyktował s. Konsolacie akt miłości: „Jezu, Maryjo, kocham was, ratujcie dusze” – który stał się centrum jej drogi duchowej i głównym środkiem poprzez który realizowała ona swoje powołanie miłości, do którego jesteśmy zaproszeni wszyscy. Bez miłości wszystkie nasze słowa wypowiedziane czy napisane byłyby jedynie pustym dźwiękiem miedzi lub brzmieniem cymbału (por. 1 Kor 13, 1) na nic przydała by się nasza wiedza, niczemu nie służyłyby nasze wysiłki, starania...

Jezus mówił s. Konsolacie: „Jedna chwila miłości decyduje o wiecznym zbawieniu dusz”. „Ponieważ jeden akt miłości jest bardzo owocny, jedno „Jezu, Maryjo, kocham was, ratujcie dusze” zadośćuczyni za tysiące bluźnierstw”. „Skup się na postanowieniu: kochać nieustannie. Ono streszcza wszystkie inne; zachowując je zachowasz wszystkie inne”. „Żadna rzecz nie powinna przeszkadzać ci w nieustannym akcie miłości, nie żądam od ciebie niczego innego jak tylko nieustannego

aktu miłości”. Akt miłości w życiu s. Konsolaty był pokarmem jej duszy i to ona mówiła: „Naśladujcie mnie w wysiłku, by przemienić wasze życie w nieustanny



Modlitwa

Ojcie wszelkiego miłosierdzia, Ty wzbudziłeś wśród nas twoją służebnicę, siostrę Konsolatę Be-trone, aby rozpowszechniać na świecie nieustanną miłość ku Twemu Synowi Jezusowi na prostej drodze zawierzenia i miłości.

Spraw, abyśmy i my, kierowani przez Ducha Świętego, byli gorliwymi świadkami Twojej miłości, i w Twojej niezmierzonej dobroci udziel nam za jej wstawiennictwem łask, których potrzebujemy....

Przez Chrystusa, Pana naszego.

Amen

akt miłości". „Posługujcie się aktem „Jezu, Maryjo, kocham was, ratujcie dusze” w miarę waszych możliwości”.

Jezus przez drogę s. Konsolaty dał nam akt miłości, który jest nie tylko aktem strzelistym, ale wskazał na duchową drogę, która ułatwia życie w miłości. Jezus może zaprasza również Ciebie na ten pielgrzymkowy szlak w rytmie aktu miłości: „Jezu, Maryjo, kocham was, ratujcie dusze”. „Nie bój się, Jezus Ci pomoże,

On powiedział: „Kochaj mnie, a będziesz szczęśliwa; im bardziej będziesz mnie kochać, tym bardziej będziesz szczęśliwa!” Odwagi, Jezus i Maryja pomogą ci. Nigdy się nie bój, ufaj i wierz w ich miłość do ciebie” (z listu s. Konsolaty do „Najmniejszych”).

s. M. Weronika Czyżyk¹
(Magdalena Czyżyk)

1 S. Weronika pochodzi z Klepaczewa. Obecnie pracuje w klasztorze w Ostrowie Wlkp. Jest klaryską kapucynką.

„Golgota Młodych - pielgrzymka serc niezłomnych”

Po raz kolejny w sierpniu tego roku odbyła się już 11 Golgota Młodych. Właśnie w naszych ukochanych Serpelicach, przy kościele i na łąkach rozbrzmiewała pieśń niezłomnych serc, serc ludzi, którzy przyjechali tu z swoją misją, ale w jednym celu: spotkać Jezusa.

Tegoroczny temat przewodni spotkania młodych to „Złoty Cielec”, który w Biblii symbolizuje to, co w naszym życiu zajmuje miejsce Żywego i Prawdziwego Boga. Tegoroczna wędrówka przybyłych serc nawigowała nas podczas nabożeństw, konferencji, wspólnych spotkań na trawie, łące i przykościelnej ławeczce nad tematem krzyża, jaki każdy z nas w swoim życiu doświadcza i nad towarzyszącym mu ludzkim strachu. Tegoroczne spotkania otwiera-



Z A C Z Y M B I E G N I E S Z ?

Z Ł O T Y C I E L E C

Festiwal Prostej Życia

24 - 28 sierpnia 2017 r. | Serpelice nad Bugiem

ły nowe drogi do tego aby umieć odnaleźć swój krzyż i potrafić go przyjąć jako łaskę a nie ciężar życia codziennego...

Golgota Młodych jak nazwa wskazuje przyciąga ludzi młodych, bardzo młodych, ale co wyjątkowe i zauważalne z roku na rok przybywają ludzie w różnym wieku, często

już z swoimi małymi pociechami. I to m.in. sprawia, że na Golgocie znajdują swoje miejsce wszyscy Ci, którzy pragną być bliżej Jezusa. I nie ma granic i klasyfikacji wiekowej. W obliczu Golgoty wszyscy jesteśmy dziećmi Jezusa.

I za to chwała nam wszystkim – Pielgrzymi serc niezłomnych, przyjaciele Jezusa.

Lidia Zawisza



Festyn rodzinny w Serpelicach

„Rodzina – tu wszystko się zaczyna”. Pod takim hasłem odbył się w niedzielę 28 maja br. rodzinny festyn, którego głównym organizatorem był Zespół Szkolno-Przedszkolny w Serpelicach. Sponsorami imprezy byli m.in wójt gminy Sarnaki oraz lokali przedsiębiorcy.

Festyn zorganizowano na terenie szkolnego boiska. Było wiele atrakcji np. przejazdy zabytkowymi motocyklami, część artystyczna w wykonaniu dzieci z SP w Serpelicach i wiele innych. Można było skosztować regionalnych potraw i pysznych ciast przygotowanych przez rodziców i przez nich serwowanych. Jedną z atrakcji była, zgodnie z tradycją, loteria fantowa. Obserwując liczbę oraz zaangażowanie uczestników tej imprezy, można stwierdzić, że był to istotnie festyn rodzinny, na którym



bawili się nie tylko mieszkańcy naszej gminy. Festyn stał się więc okazją do rodzinnych i sąsiedzkich spotkań, co utwierdza w sensow-

ności i potrzebie organizacji tego typu rozrywek, które jednoczą lokalną społeczność.

Elżbieta Jakoniuk

Ministranckie boje piłkarskie

W sobotę 13 V 2017 r. nasi ministranci starsi i młodszy wzięli udział w diecezjalnej lidze piłki nożnej halowej LSO diecezji drohiczyńskiej. Tym razem na sali w Sarnakach toczyli boje o zwycięstwo. Dziękujemy im za reprezentowanie naszej parafii w tych ministranckich zawodach.

o. Ł. Sz. OFM Cap



Modlitwa za zmarłych

Podstawą modlitwy za zmarłych jest wiara w zmartwychwstanie. Dusza człowieka po śmierci nie znika, nie rozplywa się jak dym, tylko oczekuje na zmartwychwstanie.

Już w Starym Testamencie czytamy, że świętą i zbawienną rzeczą jest modlić się za umarłych, aby byli uwolnieni od swoich grzechów. Jest to podstawa nauki Kościoła o czyśćcu. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba”.

Zwyczaj modlitwy za zmarłych sięga samych początków chrześcijaństwa. Na nagrobnych napisach czytamy prośby o pamięć za zmarłych przed Bogiem. We wczesnym średniowieczu praktykowano odprawianie Mszy św. w konkretne (3, 7 i 30) dni po pogrzebie i w rocznicę śmierci. Św. Augustyn w V w. wspomina słowa swojej umierającej matki, aby pamiętać o niej przy ołtarzu Pańskim. Na przełomie IX i X w. Odilon, opat zakonu benedyktynów zalecił, aby wieczorem po uroczystości Wszystkich Świętych we wszystkich europejskich klasztorach odmówić nieszpory za zmarłych braci zakonnych. Na drugi dzień – 2 listopada – kapłani mieli odprawić za wszystkich zmarłych Mszę św. Zwyczaj ten szybko rozprzestrzenił się na całą Europę, stąd po oddaniu czci świętym wspominamy wszystkich wiernych zmarłych i modlimy się, aby ich udziałem było wieczne szczęście w Królestwie Bożym. Najskuteczniejszą pomocą dla zmarłych jest Eucharystia. Częstą praktyką jest zamawianie tzw. Mszy św. gregoriańskich. Odprawia się je



przez 30 dni za jedną zmarłą osobę. Ich historia sięga VI w. i czasów papieża Grzegorza Wielkiego. Kiedy był opatem w klasztorze benedyktyńskim, przy jednym z jego współbraci znaleziono po śmierci złote monety, a ślub ubóstwa surowo tego zakazywał. Grzegorz nakazał pochować zakonnik Justusa w niepoświęconej

ziemi. Ale w miesiąc po jego śmierci zalecił, aby codziennie przez 30 dni odprawiano za niego Mszę św. Zmarły Justus ukazał się pewnej nocy jednemu z braci i podziękował za okazane miłosierdzie, bo już osiągnął niebo. Zakonnik nic nie wiedział o Mszach za Justusa i gdy ujawnił treść swojego widzenia, bracia doszli do wniosku, że nastąpiło ono po 30 Mszach św.

Z dawnej liturgii wywodzą się też wypominki. Na Mszy św. podczas przygotowania darów sporządzana była lista tych, którzy składali ofiarę i tych, za których była składana. Głośno odczytywano imiona biskupów, dobrodziejów, kapłanów, ofiarodawców, ale także wiernych zmarłych. Biskup odczytywał też imiona świętych i męczenników, potem imiona zmarłych. Te 3 listy recytowano jedna po drugiej, co trwało nieraz bardzo długo, następnie kładziono je na ołtarzu, gdzie sprawowano Eucharystię. Na koniec biskup odmawiał modlitwę, w której prosił Boga, by wpisał imiona żywych i zmarłych do księgi wybrańców. Dzisiejsze wypominki nawiązują do tamtej tradycji – przedstawiamy naszym bliskim zmarłym Bogu i prosimy, aby dał im wieczną światłość, pokój i odpoczynek. Wartość takiej modlitwy leży w tym, że taką prośbę zanoszą za zmarłych cała wspólnota parafialna, a Chrystus mówi, że gdzie dwaj albo trzej zbiożą się w imię Jego, tam On będzie pośród nich.

Źródło: Tygodnik Niedziela



Odeszli do wieczności:

Zdzisława Kasperuk – zm. 5 IV 2017 r. Przeżyła 73 lata

Jan Kamiński – zm. 21 IV 2017 r. Przeżył 76 lat

Jan Sacharewicz – zm. 31 VII 2017 r. Przeżył 71 lat

Kazimierz Kasperuk – zm. 26 VIII 2017 r. Przeżył 80 lat

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie. A światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.



Przyjacielowi w 60-tą rocznicę kapłaństwa o. Honoriuszowi Lisowskiemu w Serpelicach

Autor

*Bóg obdarzył cię łaską spośród nas wielu,
Byś jego słowo wszystkim ludziom głosił
Nasze modlitwy szczerza do Boga zanosił.*

*Jestem z Ciebie dumny – Drogi Przyjacielu.
Tym masz dla ludzi twe serce otwarte
Swym postępowanie nas do Boga zbliżasz
Ty w nas zostawiasz dobro – ślady niezatarte
I nas do Boga w modlitwie do Boga zawierzasz*

*Ja z wielką radością składam Ci życzenia
Długich lat życia w tym kapłańskim wieku
Niech Twoje wszystkie spełnią się marzenia
Bo Ty wielbisz Chrystusa w nas – w każdym człowieku.*

*Bądź dalej w tym kapłaństwie nas wszystkich łęcznikiem.
W wierze Chrystusowej – prawdziwym rzecznikiem.*

**Dr n. med. Stanisław Czop
Biała Podlaska**

